Księga Hioba

Rozdział 24

**1**. Czemu, *skoro* od Wszechmocnego nie są zakryte czasy, ci, którzy go znają, nie widzą jego dni? **2**. *Niektórzy* przesuwają granice, zabierają trzody i pasą je. **3**. Osła sierot pędzą i wołu wdowy biorą w zastaw. **4**. Spychają z drogi ubogich, biedni ziemi *muszą* się kryć razem. **5**. Oto jak dzikie osły na pustyni wychodzą oni do swojej pracy, wstając rano na łup. Pustynia *wydaje* chleb dla nich oraz ich dzieci. **6**. Na polu żną zboże i zbierają *grona* w winnicy niegodziwych. **7**. Nagich zmuszają nocować bez ubrania, tak że nie mają czym się nakryć w czasie chłodów; **8**. Przemoczeni ulewą górską, bez schronienia przytulają się do skały. **9**. Odrywają od piersi sieroty, od ubogiego biorą zastaw. **10**. Nagiego zmuszają do chodzenia bez ubrania, a głodnym zabierają snopy. **11**. *A ci, którzy* pośród ich murów wyciskają oliwę i tłoczą w prasach, są spragnieni. **12**. Ludzie w mieście wzdychają, dusze śmiertelnie rannych wołają, a Bóg im w tym nie przeszkadza. **13**. To są ci, którzy się sprzeciwiają światłości, nie znają jej dróg ani nie trwają na jej ścieżkach. **14**. Morderca wstaje przed świtem i zabija ubogiego i potrzebującego, a w nocy jest jak złodziej. **15**. Oko cudzołożnika czeka na zmierzch, mówiąc: Nikt mnie nie zobaczy, i zakrywa on *swoje* oblicze. **16**. W ciemności podkopują domy, które sobie za dnia oznaczyli, nie znają światła. **17**. Dla nich bowiem poranek jest jak cień śmierci. Jeśli ktoś ich rozpozna, ogarnia ich strach cienia śmierci. **18**. Lekko unoszą się na wodach, przeklęty jest ich dział na ziemi, nie patrzą na drogę *do* winnic. **19**. *Jak* susza i upał trawią wody śniegu, *tak* grób *trawi* grzeszników. **20**. Zapomni o nim łono *jego* matki, a robak będzie się nim karmić jak słodycz; nikt go więcej nie wspomni, a nieprawość zostanie połamana jak drzewo. **21**. Dręczy niepłodną, która nie rodziła, a wdowie nie czyni dobra. **22**. Pociąga też mocarzy swoją siłą; *gdy* powstaje, nikt nie jest pewien swego życia. **23**. Dano mu, że może oprzeć się bezpiecznie; jego oczy jednak *patrzą* na ich drogi. **24**. Na chwilę zostali wywyższeni, ale już *ich* nie ma; zostali poniżeni *i* ściśnieni jak wszyscy inni, a jak wierzch kłosa zostaną wycięci. **25**. A jeśli tak nie jest, kto mi udowodni kłamstwo i obróci wniwecz moje słowa?

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski